

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 7-9



Partner wydania

ORLEN

Galeria Sztuki Gdańskiej



„Moja Wisła”
Mirka Bruckiego

▶ Str. 12

AKTYWNE WAKACJE
z GZSISS

▶ Str. 16



▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY I NR 628 | 10.07.2020 r. ISSN 2544-2864
Kolejne wydanie "Gazety Gdańskiej" ukaże się 24 lipca

Barwy kampanii Andrzeja Dudy



▶ Str. 6

Fot. Sztab wyborczy Andrzeja Dudy / spotkanie w Starogardzie Gdańskim



Akapit wydawcy

Nawet liderka PO z Gdańska, Agnieszka Owczarczak, bierze 9 600 zł subsydiów społecznych, choć oficjalnie uważa, że powinno jeść się wędkę a nie rybę.

A Trzaskowski to liberalny epigon, piąty kisiel po Tusku, który chcąc być prezydentem RP, zapomniał że był już posłem Sejmu RP. Aż strach się bać takiego krętacza...

Chcąc zaś być strażnikiem konstytucji, zgłosił rok temu w Gdańsku akces do antykonstytucyjnego rokосу dużych miast.

Chcąc więcej skromności i przejrzystości milczy w sprawach nomenklatury, którą

współtworzą jego gminni towarzysze partyjni.

Zatrudniając Sebastiana Wierzbickiego szefa SLD

w Warszawie w zarządzie pałacu kultury; zatrudniając ekssekretarza PZPR Marka Dyducha w agencji miejskiej we Wrocławiu, a posła Jońskiego, historyka pokroju tułajskiego Grzelaka, na basenie u pani prezydent Zdanowicz w Łodzi - wygasza się opozycję pieniądzem publicznym.

Chciałby uzdrowić służbę

zdrowia, ale to jego szefowa partyjna, Ewa Kopacz, zainfekowała ją nowotworem komercjalizacji. Cenniki w szpitalach przypominają starszej biedocie, że sok Dodoni mógł być tylko za dolary. Tym bardziej zaś zdrowie w szpitalu z frankami...

stanowienia podatków: "Samorządy muszą mieć prawo do samodzielnego kształtowania polityki podatkowej, należy znieść maksymalne/minimalne stawki podatków lokalnych".

Wybierzcie "drogie gdańsz-

Opodatkowanie katastem tak jak opodatkowanie mytem parkingowym w Gdańsku to marzenie środowiska, które prace w urzędach traktuje jako swoje przeznaczenie. Pieniądze tak zbierane czynią znośnym komfort władzy.

Jeśli z bogatym Trzaskowskim chcecie stracić, proszę bardzo.

Polska wyższej klasy średniej nie jest domem wszystkich Polaków. Mając 21 000 zł emerytury D. Tusk spełnił tylko swoje marzenia o dostatku.

Wspólna Polska zaczyna się tam, gdzie jej przęsa są najslabsze.

Spotkać tam Trzaskowskiego to cud.

Piąty kisiel po Tusku

Nierzetelnie pomawia rządzących o podwyższanie podatków, o czym usłyszał na plaży Copacabana, ale insynuuje, bo jest poważnym plotkarzem, a nie niepoważnym kandydatem na prezydenta.

Udaje przy tym, że zapomniał, iż w tzw. deklaracji rebelii wielkich miast postulował prawo do swobodnego

czanki i drodzy gdańszczanie" z Przymorza, Zaspy czy Moreny sygnatariusza rokосу z Warszawy, a macie pewnością, że nie będzie ciepłej wody z kranu - będzie podatek katastralny i zapłacicie nie mniej niż 3 000 złotych za swój dach nad głową.

Zamiast 150 złotych podatku od nieruchomości.

Marek Formela

F(ig)raszka

Znowu do wyborów
Panowie i Panie
Rzucą się „elity”,
pójdą „prekarianie”
Nie ma tutaj wiele
dzisiaj do ukrycia
Dzięki komu mamy
lepszy poziom życia
Co innego krzyczą
w dostatku enklawy
A my zagłosujemy
w swojej własnej sprawie

Liczba

76,7 tys. zł
dotacja dla centrum
imigrantów na świetlice
wielokulturową w Gdańsku

9,6 tys. zł
składka Gdańska do Cycle
Friendly Employer

171 zł
koszt konsumpcji podczas
spotkania prezydent
Gdańska z zarządem
"Pracodawców Pomorza"

Cytat tygodnia

- Liberalowie widząc sukces PiS-u, kiedy społeczeństwo doceniło, że ktoś ich wsparł, nagle zmienili swoją narrację. Kiedyś kpiono z rozdawnictwa(...) To jest spór o państwo społeczne i państwo liberalne. Z obecnym prezydentem jest szansa na kontynuację programu bardziej sprawiedliwego państwa - **Tadeusz CYMANSKI, poseł Solidarnej Polski w rozmowie z red. Jarosławem Popkiem**

- Trzaskowski wielokrotnie pokazał, że jest osobą niewiarygodną. Robienie ukłonów w stronę środowisk, z którymi do tej pory walczył, pokazuje cynizm i hipokryzję. (...) przypomina to, co kiedyś nazywano się "wyrobem czekoladopodobnym" - **Krzysztof DOSŁA, szef gdańskiego regionu "S" w rozmowie z red. Olgą Zielińską**

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń
Nakład zgodny z ustawą o VAT

Nitras i Karnowski - twarze Trzaskowskiego

Zanim obywatel Trzaskowski udoskonalił demokrację eliminując zbędne pytania, towarzysz jego kampanii, Karnowski z Sopotu, pokazał w Grudziądzu jej przyszłą mordkę.



Doskonale wie prezydent Sopotu kto zamordował prezydenta Gdańska i w jakich okolicznościach. Wie też kto odpowiadał za zabezpieczenie koncertu i co w tej sprawie ustaliła prokuratura.

Osobom publicznym w praktyce europejskiej przysługuje węższe prawo ochrony dóbr osobistych niż innym obywatelom. Problemy pana Pawła Adamowicza z majątkiem ujawnił wpieryw "Newsweek", bo wtedy TVP miała oblicze Brauna.

Czy to miałyby znaczyć, wedle logiki Karnowskiego z Sopotu, że Tomasz Lis mógł mieć jakiś udział w zamordowaniu prezydenta Gdańska? Bzdury swoje Karnowski głosił na koszt Trzaskowskiego. Demokrację w tym wydaniu zdobył grymasem złości Karnowskiego, który i bez nich zachowałby powab dla licznych dam. Ujawniamy je z przekonaniem, że krępują lud miejski wykształcony tak starannie jak Boniek i jego elity.

Twarzą nowej demokracji Trzaskowskiego mógłby też być Sławomir Nitras. Poseł i jego przyboczny awanturnik uliczny podający się przy tym za agenta ochrony.

Naruszając przepisy kodeksu karnego, zarówno dotyczące nietykalności cielesnej jak i przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia wiceministra sprawiedliwości do zaniechania działania, S. Nitras nie po raz pierwszy dopuścił się czynu o znamionach chuligańskich. Tym ra-

zem jednak wystróżił się udanie w szatki agenta ochrony. Przepisy ustawy o ochronie osób i mienia, rozdział VI, art. 36-42 podpowiadają, kłamstwom Nitrasa dają wykładnię prawną. Powołując się na uprawnienia, których nie posiada, Nitras powinien trafić i z tego powodu pod sąd.

Kłamie obywatel Trzaskowski, kandydat na prezydenta, że towarzyszący mu zwyczajny chuligan łapał wiceministra, żeby ten nie upadł na schodach.

Wieszcy to Polsce demokrację Trzaskowskiego opartą na filarach agresji, przemocy i kpiny z prawdy. Demokrację Trzaskowskiego o twarzach Karnowskiego i Nitrasa.

Wygląda jednak na to, że tłuszczy zaślepionej nienawiścią jest więcej niż liberalnych tłustych kotów.

Część z niej jest przy tym wykształcona lepiej niż pan Boniek.

Marek Formela

PS. Zainteresowanych studiami Zbigniewa Bońka oraz przeżymarowanym meczem Widzewa z Pogonią w 1.70 odsyłam do Mirosława Tłokińskiego, a także piłkarza Widzewa, a wcześniej Floty, Arki i Lechii.

Widziane z Sopotu



nio mniejszej grupy osób wybierających Lewicę, czy choćby Konfederację.

Biorąc pod uwagę znane w Sopocie powiedzenie Karnowskiego, że „jak się komuś w Sopocie nie podoba to może się wyprowadzić” może lepiej nie podnosić sprawy niezado-

mieszkańców i mieszkanki miasta. Odslonięcie pomnika poprzedzała debata zatytułowana „Warto być przyzwyczajonym”, która przerodziła się w propagandową nagonkę na politycznych przeciwników i agitkę na rzecz Rafała Trzaskowskiego.

wywieszono plakaty Trzaskowskiego (jak mus to mus), w najbliższą niedzielę z przekory i rodzącej się niezależności oddadzą nieważny głos. Bo chyba nikt nie lubi działać pod presją i przymusem.

Biorąc jednak pod uwagę co we wstępie do przewodnika po wystawie „Pomnik. Europa Środkowo-Wschodnia 1918-2018” napisała Agnieszka Tarasiuk: „Pomniki to narzędzia służące do formowania zbiorowej tożsamości mieszkańców” możliwe, że nowy pomnik postawiony przez Karnowskiego to dopiero pierwszy krok do dalszego zniewolenia.

Duża część mieszkańców poddana jest stałej presji. Mimo, że posiadają odmienne od prezydenta poglądy polityczne zmuszeni są do akceptacji jego stojącej czasem na granicy dobrego smaku agresywnej działalności partyjnej. Teraz opanowało go, jak określa to zjawisko Agnieszka Tarasiuk: „kompulsywne natręctwo wznoszenia symboli swojej mocy.” Ciekawe jaka jest granica wytrzymałości mieszkańców i mieszkanki naszego grodu.

Małgorzata Tarasiuk

Jak Karnowski pomnik w Sopocie stawiał

wolenia z powyższego stanu rzeczy bo można zostać jak Jagna z „Chłopów” wywiezionym na... gnoju za nieprawomyślny pogląd. Ale jednak trudno chyba się na wszystko godzić, akceptować partyjniactwo władz miasta i siedzieć cicho.

Organizując uroczystość odsłonięcia pomnika Władysława Bartoszewskiego, na którą Karnowski zaprosił Aleksandra Kwaśniewskiego czy Bronisława Komorowskiego, prezydent Sopotu zagrał na nosie kilku tysiącom

Nie zauważyłam jednak żadnych protestów i reakcji na te partyjne działania sopockich władz. Choć jednocześnie należy stwierdzić, że szalu wśród publiczności nie było. Jak odnotowali bystrzy obserwatorzy poza aparatczykami na widowni głównie zasiadali urzędnicy z Urzędu Miasta. W tłumie gapiów słychać było tylko nerwowe, pełne zdziwienia szepty: „Gdzie Bolek? Nie ma Bolka?”

Możliwe, że spoglądając zza franek sopocianie i sopocianki, którzy w oknach mają

Personalalia

✓ Przyznano gdańskie nagrody teatralne za rok 2019. Trzy równorzędne wyróżnienia - każde po 10 tys. zł brutto - kapituła przyznała: **Damianowi Styrcie** - za scenografię, **Piotrowi Biedroniowi** - za rolę męską, **Edycie Janusz-Ehrlich** - za rolę żeńską. O tym, kto został laureatem decydowali: **Ewa Adamska, Zbigniew Majchrowski, Łukasz Rudziński, Małgorzata Talarczyk i Grażyna Antoniewicz**.

✓ Prezydent Gdańska powołała jury nagrody literackiej Gdańska im. Faca za rok 2020. Rozstrzygnięcie zapadnie w składzie: **Tadeusz Dąbrowski, Aleksander Jurewicz, Magdalena Anna Biodrowicz, Ewa Nawrocka i Jarosław Zaleski**. Członkowie tego gremium w zeszłym roku otrzymali łącznie 8 tys. zł. brutto honorarium.

✓ Do utrzymywanego z pieniędzy podatników stowarzyszenia "Pomorskie w Chinach" prezydent **Aleksandra Dulkiwicz** wydelegowała z Gdańska nowych przedstawicieli. Rekomendacje do składu zarządu otrzymał jej były szef w InvestGda, a obecnie zastępca, **Alan Aleksandrowicz**. Z kolei **Iwona Bierut**, podwładna zastępcy prezydenta w urzędzie, dyrektor wydziału polityki gospodarczej, a także delegatka gminy do rad nadzorczych GPEC-u i Saur Neptun Gdańsk - co pensje urzędową podwaja - ma zająć się w komisji rewizyjnej stowarzyszenia prawidłowością polityki finansowej jego zarządu, w tym więc swojego szefa z magistratu. Architektura personalna A. Dulkiwicz w budowie...

✓ **Jacek Karnowski**, prezydent Sopotu na wikcie publicznym od 1990 roku, mimo utraty miejsca pracy w radzie nadzorczej lotniska im. Wałęsy nie musi roku 2019 uznawać za nieudany. Za trud krótkoterminowego - do 12 lutego - nadzoru nad pracą prezesa T. Kłoskowskiego otrzymał 8 800 zł i... jeszcze w czerwcu 2019 dołączył na 3.letnią kadencję do rady nadzorczej Pomorskiego Funduszu Rozwoju, spółki wobec której uprawnienia właścicielskie wykonuje zarząd województwa pomorskiego. Wygląda na to, że marszałek M. Struk nie mógł znaleźć w okolicy bardziej niezależnego członka rady nadzorczej i znowu, podobnie jak na lotnisku, docenił asertywność kolegi ze wspólnoty politycznej PO. Za pół roku pracy J. Karnowski zainkasował 25,5 tys. zł. Od czerwca tego roku do rady funduszu dołączył **Maciej Dobrzyński**, który dopiero co zniknął z rady lotniska. Będzie więc Karnowskiemu raźniej, bo lotniskiem razem zajmowali się 12 lat. A swoją drogą, prezydenci ustawowo nie mieli mieć już prawa do takiego zatrudnienia?

WSPIERAMY POLSKĘ

wybierając polskie
produkty



Gdańsk szczodrością leży...

Parkingi "800+" dla radnych - ciastko za 80 zł dla prezydent

W Gdańsku jak u Orwella. Decyzją 22 radnych PO, wykonujących dyrektywę administracji A. Dulkiwicz, w komercyjnej strefie płatnego parkowania w śródmieściu Gdańska kierowcy płacą 20 złotych za 3 godziny - lub 800 zł za miesięczny abonament. Jeśli jednak należą do klanu samorządowej władzy, to wówczas przy budynku rady miejskiej przy ul. Wały Piastowskie korzystają z darmowych zbytków. Każdy przedstawiciel aparatu obdarowany przywilejem dostaje roczny nieopodatkowany bonus za 9 600 zł. Nie jest więc prawdą, że jest bieda w mieście i zabraknie na światło uliczne lub ciastko dla prezydent...

- Uchwała powinna zostać przeanalizowana przez wojewodę. Art. 32 Konstytucji RP mówi o równości obywateli wobec prawa, równym ich traktowaniu przez władze publiczne, a tutaj władze publiczne traktują siebie lepiej niż innych obywateli - mówi "Gazecie Gdańskiej" gdański radny, wiceprzewodniczący "Porozumienia", **Karol Rabenda**. I dodaje: - Ten brak społecznego wycucia jest szczególnie jaskrawy, gdy w okresie pandemii koronawirusa, samochód zapewnia komfort zdrowotny.

Strefa drastycznych opłat za parkowanie - od poniedziałku do poniedziałku, codziennie od 9 rano do 20 wieczorem - zaczyna się tuż przed ul. Bastion św. Elżbiety przy której znajduje się wjazd na teren biurowca samorządu Gdańska. Informują o tym ustawione po obu stronach ul. Wały Piastowskie znaki drogowe z sygnaturą strefy specjalnej i czasokresem płatnego parkowania.

Kilkanaście metrów dalej, już na obszarze objętym stawkami giełdowymi, przy wjeździe na parking rady miasta znajduje się drugi znak. To znak granicy terytorium miejskiej władzy. Powiadamia, że zakaz wjazdu na bezpłatny plac nie obejmuje m.in. "Radnych Miasta Gdańska, pojazdów służbowych urzędu".

Tę piękną gębę przyprowadziła gdańskiej władzy, dzielącej obywateli na równych i równiejszych, pospołu politycy Platformy Obywatelskiej: Łukasz Bejm, Kamila Błaszczak, Wojciech Błaszczkowski, Katarzyna Czerniewska, Beata Dunajewska, Piotr Dzik, Anna Gołędzinowska, Michał Hajduk, Beata Jankowiak, Lech Wałęsa (d. Kaźmierczak), Krystian Kłos, Andrzej Kowalczyk, Bogdan Oleszek, Jan Perucki, Agnieszka Owczarczak, Przemysław Ryś, Mateusz Skarbek, Cezary Śpiewak-Dowbór, Andrzej Stelmasiewicz, Teresa Wasilewska, Karol Ważny.

- Zestawienie tych znaków i przywileje tak jaskrawe nie przynoszą chwały ani autorom uchwały, ani tym radnym, którzy ją poparli. Nasz głos jako opozycji został zbyty, ale może trzeba od jesieni ograniczyć ultradrogą strefę wyłącznie do ścisłego centrum Głównego Miasta, nie rozciągać jej poza Targ Rybny, Drzewny i Węglowy, uwolnić niedziele spod opłat



- mówi z kolei **Piotr Gierszewski**, wiceprzewodniczący Rady Miasta Gdańska z PiS.

22 radnych PO zafundowało sobie - i 12 opozycjonistom - kosztem budżetu prawo do zaoszczędzenia ok. 320 tys. złotych. Z dobrodziejstwa uchwały przyjętej przez zorganizowaną grupę polityczną o charakterze liberalnym skorzystają także faworyzowani przywilejem parkingowym wybrani przedstawiciele miejskiego aparatu władzy - do ich wyłącznej dyspozycji jest z kolei parking przy budynku magistratu. Łącznie w dyspozycji prezydent Aleksandra Dulkiwicz i sekretarz

Danuty Janczarek jest ok. 300 ekskluzywnych miejsc parkingowych wydzielonych z zasobu publicznego. Każde warte, według stawek zapisanych w uchwale, co najmniej 800 złotych miesięcznie. Łącznie daje to stratę w budżecie, o którego stan tak troszczy się publicznie prezydent Gdańska, na kwotę od 2,5 do 3 mln złotych rocznie.

Nowe uregulowania są neutralne dla portfeli magistrackiej klasy wyższej. Alan Aleksandrowicz - posiadacz hony civit, Piotr Borawski - vw golfa varianta, Piotr Grzelak - skody fabii i citroena picasso oraz Piotr Kowalczyk - renault clio mogą

przeznaczyć "800 plus" na cele socjalno-bytowe swoich rodzin. Oprócz samochodów służbowych z kierowcami, co demokracji gdańskiej przypisuje gębę inną niż oficjalnie "drogim gdańszczankom i drogim gdańszczanom" jest polecana do wierzania - mają prawo do 12 m. kwadratowych gratisowej powierzchni postojowej na placu przy urzędzie. Urząd ma też, jako udziałowiec domu towarowego na Targu Siennym, do swojej dyspozycji kilkadziesiąt miejsc postojowych na jego parking.

Przyznawanych po uważaniu czy za lojalność wobec politycznej oligarchii?

Każdy inny obywatel nie należący do zorganizowanej grupy posiadającej aktualnie władzę nad Gdańskiem i portfelami gdańszczan może płacić w nowej śródmiejskiej strefie płatnego parkowania od godziny 9 do 20, od 5,50 zł za godzinę do 7,90 zł za niektóre z kolejnych. Pechowcy, którzy pracują w okolicy mają prawo dziennie zapłacić za 8 godzin ok. 50 złotych - co oznacza 250 zł w tygodniu, 1050 zł w miesiącu. Władza PO była jednak miłosierna i wprowadziła abonament miesięczny - 800 złotych dla ukochanych gdańskich przedsiębiorców.

Nowe stawki mogą ułatwić wprowadzenie jeszcze wyższych stawek w projektowanych w formule partnerstwa publiczno-prywatnego parkingach kubaturowych. Treść tych porozumień zawartych przez władze Gdańska z prywatnymi inwestorami ukrywana jest przed "kochanymi gdańszczanami". Dziwna to sytuacja, bo dotyczy substancji publicznej, z której władze Gdańska chcą wywłaszczyć stronę społeczną. Z różnych informacji wynika, że ceny w takich prywatnych obiektach mogą zaczynać się od 7 złotych za godzinę. Zwolennik tych rozwiązań, zastępca prezydenta miasta Alan Aleksandrowicz, mając dochód roczny na poziomie 444 tys. zł i bezpłatne miejsce na parking urzędu, jakoś to z pewnością wytrzyma.

Drakońskie stawki nie obejmą posiadaczy gruntów. Każdy metr działki opodatkowany jest rocznie kwotą 50 groszy. To oznacza, że zażadni gdańszczanie mając splechotek ziemi, właśnie 12 metrów kw. udziału w gruncie wspólnoty, parkują rocznie za 6 złotych.

Prezydent Gdańska dojrzała też potencjał komercyjny na placu przy ul. 3 Maja, opodal b. siedziby urzędu pracy i dworca. Płacąc "niezwłocznie" 5-5,10 zł za godzinę można tam zasilić budżet publiczny kosztem prywatnego. Wtedy pani prezydent może kupić za 80 zł z kasy miasta ciastko z kawą w ulubionej cukierni na spotkanie z posłem, a skarbnik I. Kuś uzna wydatek za zasadny. Chyba, że jest się szczęśliwym posiadaczem auta hybrydowego. Wyższa klasa średnia, na której ekspansji tak zależy władzom miejskim, nic wtedy za parkowanie nie zapłaci. Co innego gminny lud, który dopiero się dorabia. Może dopłacać za eleganckie sąsiedztwo.

Miasto tak zaprojektowane musi być symbolem szczodrości. Szczodrości władzy dla władzy!

Warszawianie mają więcej szczęścia od gdańszczan. Ponieważ to jednak ich prezydent, a nie gdańska patrycjuszka, został przez partię wysłany w wyborczy bój, parkingowe myto nie jest jeszcze prawem stosowanym.



Radio Gdańsk 75 lat

KUCHNIA JAKUBIAKA W RADIU GDAŃSK

Słuchaj i oglądaj
w piątki po 16:00



91 FM
LĘBORK
ŁEBA

102 FM
SŁUPSK
USTKA

103,7 FM
TRÓJMIASTO,
ELBLĄG, MALBORK
STAROGARD GDAŃSKI
KARTUZY, TCZEW

106 FM
GNIEW
KWIDZYN

107 FM
BYTÓW
CHOJNICE
CZŁUCHÓW
KOŚCIERZYNA

WWW.RADIOGDANSK.PL

Barwy kampanii

Kampania prezydencka przed II turą wyborów zbliża się do końca. W Gdańsku akcję wywieszania banerów prezydenta Andrzeja Dudy zorganizował Komitet PiS Nr 2 w Gdańsku



- Poza aktami wandalizmu, które dokonują niezrównoważeni fanatycy Rafała Trzaskowskiego, gdańszczanie bardzo dobrze reagują na banery Prezydenta Andrzeja Dudy - powiedział Hubert Grzegorzczak Pełnomocnik Komitetu PiS Nr

2 w Gdańsku. - Najwięcej zniszczeń banerów jest we Wrzeszczu w okolicy biura europoseł Magdaleny Adamowicz. Podczas wieszania banerów mieszkańcy podchodzili do nas i dziękowali nam za przemiany w Polsce, które zaszły w ciągu ostat-

nich 5 lat. Podkreślali, że takie programy jak 500+, czy 13 emerytura, ale i obniżenie wieku emerytalnego, obniżenie VAT, czy rozwój gospodarczy naszego kraju to zasługa Prezydenta Andrzeja Dudy. Gdańszczanie wierzą, że w końcu i Trój-



mieście uda się wygrać ze skompromitowaną Platformą Obywatelską. My dokładamy wszelkich starań, aby nastąpiło to już 12 lipca.

Banery wiszą przy wszystkich trakcjach tramwajowych w Gdańsku na podstawie zezwolenia, o które do ZDiZ Gdańsk wystąpił KW Andrzeja Dudy. W innych miejscach w Gdańsku banery wiszą na prywatnych posesjach, balkonach.

GG



Miasto bez wizji?

Rozmowa z Igorem Strzokiem, Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Gdańsku

- W Gdańsku jest wiele problemów z zakresu ochrony tradycji, historii tego miasta, które nurtują społeczeństwo. Wymienię choćby stadion Gedanii, budowa 3 podziemnych parkingów w obrębie Głównego Miasta kosztem pięknych drzew mogących stworzyć swoiste gdańskie planty wzdłuż murów starego miasta, czy plan zabudowania przestrzennego Młodego Gdańska na terenach byłej Stoczni, wieloletnia dyskusja o odbudowie Królewskiej Drogi od Złotej do Zielonej bramy i wiele innych nie mniej ważnych miejsc i budowli nad Motławą. Czy można uważać, że te wszystkie sprawy są zmartwieniem ludzi i mieszkańców tego miasta a nie władz samorządowych?

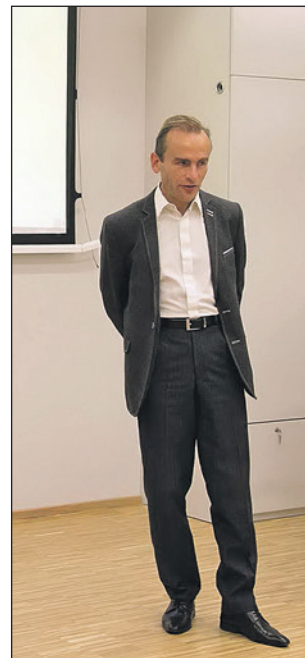
- Problem jest bardzo ważny, szeroki i trwa od lat. Problem zaczyna od skali projektowania i myślenia o tym mieście. Słabość myśli architektonicznej sięgającej ponad 25 lat wstecz wpływa na brak wizji architektonicznej, komunikacyjnej, drogowej i przyrodniczej miasta. Nie wypracowano sposobu myślenia o przyszłości miasta w perspektywie 50 czy 100 lat. Urbanistyka jest tą dziedziną sztuki i wiedzy zarazem, która musi wypracowywać, badać i wdrażać modele rozwiązań przestrzennych sięgających nawet do 400 lat, bo to jest taka skala. Gdańsk taki jaki

jest dzisiaj założony został przez Krzyżaków w połowie XIV wieku. Został wytyczony w pierwszej połowie XVII wieku przez holenderskich fortyfikatorów. Gdańsk taki jaki jest teraz został wytyczony przez inżynierów napoleońskich od 1810 do 1812 roku. Następnie przez tych, którzy decydowali o rozbiórce gdańskich fortyfikacji w końcu XVIII wieku, aż po polskich urbanistów i architektów po 1945 roku. Dzisiaj chodzimy po ulicach zaprojektowanych i wytyczonych przez tych naszych poprzedników w XIV i XVII wieku. To co zbudowano w mieście przez ostatnie 20-30 lat to są "twory" i świadomie nie nazywam ich budowlami, które mogą trwać przez następne wieki. Oczywiście mam nadzieję, że zostaną rozebrane najpóźniej za 50 lat. To wszystko podkreśla rolę i odpowiedzialność jaka spada na urbanistów i architektów. Niestety uważam, że ta rola wypełniona jest bardzo źle. Tym bardziej jest to smutne, że mamy potencjalnie świetną kadry. Politechnika Gdańska jest Alma Mater bardzo dobrych architektów, konserwatorów zabytków i urbanistów. Pomimo tego nasze miasto nie potrafiło stworzyć odpowiednich mechanizmów tworzenia planów zagospodarowania przestrzennego na wielką skalę. Teraz jesteśmy skonfrontowani

z taką rzeczywistością, że miejscy urbanisci modyfikują miejscowe plany dla poszczególnych parceli. Odbywa się to na takiej zasadzie, że przychodzi jakiś inwestor, który uważa, że działka którą chce kupić, niestety nie pasuje mu do programu, który z kolei musi być większy. W związku z tym zgłasza się do miasta z prośbą o modyfikację planu zagospodarowania przestrzennego i miasto proceduje legat artis, wszystko zgodnie z prawem. Najczęściej chodzi tu o podwyższenie zabudowy w celu uzyskania większej ilości metrów kwadratowych. Uzyskanie większej powierzchni użytkowej zapewnia oczekiwany większy zysk. To dopiero usprawiedliwia jego inwestycję, aby w ogóle budować. Nie wchodzi w ocenę takiej motywacji gdyż każdy posiadający możliwości większego zysku dążyłby do tego samego. Natomiast miasto nie jest od tego, aby zapewnić maksymalizację zysku inwestorom. Rola miasta polega na czymś więcej. Na przykład zadbanie o dobro wspólne. Takim dobrem jest krajobraz, pejzaż miejski, kwestia zagęszczenia miasta. Miasto nie może się dusić, ludzie muszą mieć niebo, słońce i zieleni.

- W tej chwili na jakim froncie zmagają się Pan z władzami naszego miasta?

- Widzę takie 3 pola gdzie



najtrudniej z miejskimi urzędnikami dojść do porozumienia. Przyznam jednak, że więcej jest tych problemów w których dochodzi do kompromisów. I tak w zakresie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gdzie my jesteśmy za obniżaniem projektów, miasto zaś za podwyższaniem wysokości zabudowy. Drobniejszy problemem, już nie urbanistycznym, jest wycinka zieleni. Nie zgadzamy się na sadzenie nowych drzew na gdańskiej starówce z powodu, iż historycznie ich tam nie było. Bronimy zaś wszelkiej likwidacji zieleni na podwórkach w obrębie głównego miasta gdzie ten drzewostan jeszcze się zachował. Rozbieżności między miastem skupiają się także wokół XIX-wiecznej zabudowy, która najczęściej pozostaje w zasobach Nieruchomości Gdańskich. Otóż

miasto nie jest zainteresowane ich remontem i modernizacją. Pozwala się na ich degradację, dopuszcza się na kolejne dziury i potem na podstawie orzeczenia technicznego zwraca się do nas o zezwolenie na rozbiórkę. Kolejny ważny problem dotyczy ekspansji architektury nowoczesnej na obszarze tzw. pomnika historii, czyli starego Gdańska w obrębie XVII i XIX wiecznych umocnień oraz w najbliższym sąsiedztwie tego zespołu. Dużo zastrzeżeń było przy planowaniu zagospodarowania dla tzw. Młodego Miasta. Ten plan nie określał wysokości zabudowy. Na szczęście zdecydowane stanowisko Generalnego Konserwatora Zabytków Pani prof. Gawin doprowadziło do wpisania na listę światowego dziedzictwa UNESCO terenów postoczniowych i ten plan stał się nieatrakcyjny do wznoszenia w tym miejscu wieżowców "do nieba".

- W ostatnich latach zrealizowano dwa projekty absolutnie zasłaniające unikatowe panoramy starego Gdańska od strony południowej i wschodniej. Chodzi tu o Forum Gdańsk i piętrowy parking z mostem o trzech lukach stalowych. Jaka jest Pana opinia o tych inwestycjach?

- Jestem absolutnym wrogiem tego projektu. Uważam, że został zrealizowany w sposób uwłaczający tej pięknej panoramie Gdańska o wielkiej wartości zabytkowej. Budowa tych inwestycji jest wielkim skandalem. Decyzję podjęto prawie 10 lat temu. Więc wówczas nie było komu tej panoramy starego Gdańska

bronić. Zdumiewające jest to, że każdy architekt, absolwent Politechniki Gdańskiej, który przeszedł przez katedrę historii architektury polskiej musiał wiedzieć co się tam znajdowało. Wystarczy spojrzeć na panoramę Mellera malowaną z perspektywy Biskupiej Górki. Nie znane mi są fakty aby przed realizacją tych projektów była prowadzona konsultacja i dyskusja na temat tych inwestycji. Dzisiaj nie widzę tam jakiegokolwiek uzysku komunikacyjnego a na pięknej panoramie Gdańska dla wjeżdżających od strony wschodniej, popełniono barbarzyństwo architektoniczne. Dzisiaj staram się w twórczym dialogu z inżynierami z DRMG uratować fragmenty Baszty Białej w miejscu przy parkingowym a kiedyś zabudowy bastionu Willbego. Znaczna część tej baszty będzie udostępniona do oglądania. Tylko to nam pozostało. Dzisiaj mogę jedynie rozmyślać jak można było to rozwiązać. Może delikatniejszy byłby wiadukt z jednym pylonem wspartym linami? Budowla nie byłaby taka toporna i przytłaczająca ten pejzaż. To już sfera rozmyślań. Wydano ogromne pieniądze, nie dostrzegam poprawy komunikacyjnej a na lata uległa zniszczeniu wspaniała panorama starego miasta. Zabrakło pewnej wizualizacji i studium krajobrazowego projektu na obiekcie wpisanym w całości do rejestru zabytków. A że ludzie którzy wówczas dysponowali pieczęcią konserwatora na to się zgodzili to ja mogę tylko zaciągnąć nad tym zasłonę milczenia.

GG

Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVII

cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192.212

Odpowiedź Pana Prezydenta R. P. na pismo ks. metropolity krakowskiego

Sprawa wawelska jeszcze nie załatwiona

Delegacja kapituły krakowskiej wraca z Gdyni z niczym

WARSZAWA, 8. 7. (PAT). Bezpośrednio po otrzymaniu przez Rząd polski wiadomości o zamiarze arcybiskupa krakowskiego co do przeniesienia trumny Marszałka Piłsudskiego i o fakcie, iż ks. arcybiskup odpowiedział odmownie na list Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w tej sprawie, charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Watykanie zrobił dnia 24 czerwca demarche, zwracając uwagę Stolicy Apostolskiej na niedopuszczalne zarządzenie ks. metropolity krakowskiego i wyrażając przekonanie, iż Stolica Apostolska znajdzie środki, aby dać satysfakcję Głowie Państwa Polskiego i uczuciom Narodu Polskiego. Nuncjusz apostolski, wykazując w dotychczasowym przebiegu sprawy duże zrozumienie dla jej istoty i powagi, i będąc w porozumieniu z ministrem spr. zagr. J. Beckiem starał się wynaleźć godny sposób załatwienia sprawy.

Niestety, wbrew uzasadnionym nadziejom, list ks. metropolity krakowskiego, doręczony w dn. 8. bm. przez delegację kapituły krakowskiej Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej odbiegł tak dalece od omawianego między ks. nuncjuszem msgr. Cortesi i ministrem spr. zagr. załatwienia, że z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarii cywilnej zmuszony był oświadczyć delegacji:

„Po odmowie ks. metropolity krakowskiego na życzenie Pana Prezydenta, które wyrażone zostało w piśmie z dnia 22 czerwca r. b., Pan Prezydent przekazał sprawę Rządowi. W doręczonym przez Waszą Ekszelencję piśmie księdza metropolity z dn. 6 lipca Pan Prezydent nie znalazł żadnych podstaw do zmiany tego postępowania. Prowadzenie sprawy pozostaje więc nadal w rękach Rządu.”

Wobec tego Rząd Rzeczypospolitej podejmuje ponownie prowadzenie sprawy na właściwej drodze.

Z pobytu Pana Prezydenta na wybrzeżu

W dniu wczorajszym Pan Prezydent Rzplitej przybył z Juraty trawlerem „Mewa” do Gdyni, powitany w porcie wojennym salutem 21 strzałów. Pan Prezydent gościł w Dowództwie Floty, po czym na pokładzie „Mewy” powrócił do swej rezydencji wycieczkowej w Juracie.

Delegaci ks. metropolity krakowskiego w Gdyni

W środę wieczorem przybyli do Gdyni specjaliści wysłannicy ks. metropolity krakowskiego Sapięhy, ks. biskup Rospond i ks. prałat Bystrzanowski, którzy zatrzymali się w Zakładzie S. S. Sióstr Miłosierdzia. Wczoraj w południe delegaci udali się do Dowództwa Floty na Oksywiu.

Zjazd Związku Legionistów odjedzie się w Krakowie

Warszawa, 8. 7. (PAT). Komenda Naczelna Związku Legionistów Polskich komunikuje: Tegoroczny zjazd Związku Legionistów Polskich odbędzie się dnia 8 sierpnia w Krakowie.

Program zjazdu przewiduje zbiórkę na Błoniach w formacjach pułkowych, wysłuchanie Mszy św. połowej, przemówienie Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, po czym przemarsz na Wawel dla złożenia hołdu Komendantowi Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

W godzinach popołudniowych przewidziane jest udanie się uczestników zjazdu na kopiec na Sowińcu.

Komenda Naczelna zawiadamia za rządu okręgów i komendy kół pułkowych, że w najkrótszym czasie zostaną podane do ich wiadomości wszystkie dane, dotyczące organizacji zjazdu.

Zgon podsekretarza stanu prof. Ujejskiego

Warszawa, 8. 7. (PAT). Wczoraj o godzinie 9.45 zmarł podsekretarz stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, prof. Józef Ujejski.

Prof. Józef Ujejski urodził się w 1883 r. w Tarnowie. Uzyskał doktorat filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1907 r. W latach 1907—1919 był nauczycielem gimnazjum św. Jacka w Krakowie. W r. 1917 mianowany profesorem nadzwyczajnym, a w r. 1922 profesorem zwyczajnym historii literatury polskiej w uniwersytecie warszawskim. W roku akademickim 1932—1933 był rektorem tegoż uniwersytetu.

Delegacja z Pińska przybywa do Gdyni na poświęcenie „Poleszuka”

Pińsk (PAT). Na poświęcenie jachtu szkolnego „Poleszuk” ufundowanego przez społeczeństwo Polesia i ofiarowanego harcerstwu udaje się z Pińska na „Święto Morza” do Gdyni specjalna delegacja. Jedną z uczennic szkoły powzechniej w Pińsku zostanie matką chrześną nową kadetki morskiej.

Groza wojny na Dalekim Wschodzie

Zbrojny zatarg chińsko-japoński

W Pekinie stan wyjątkowy — 100 tysięcy żołnierzy chińskich gotowych do walk

Tokio (PAT). W pobliżu miejscowości Lukuczai, położonej na linii kolejowej Pekin — Hankau, odbywały się nocne ćwiczenia oddziału japońskiego. Niespodziewanie oddział japoński został ostrzelany przez wojska chińskie stacjonowane w Luwanie oddział japoński został ostrzelany, nadeszły dla wojsk chińskich posiłki, tak że siły chińskie liczyły ogółem 3 kompanie. Wojska japońskie walczyły w sile 1 kompanii, która później została wzmocniona posiłkami sąsiedniego garnizonu. Walka trwała trzy godziny. Strzelano z karabinów i dział. O godz. 9.30 rano zawarto zawieszenie broni, przy czym władze japońskie zażądały, aby wojska chińskie wycofały się w ciągu czterech godzin z Lukuczai. W razie nie spełnienia ultimatum sztab japoński zachowuje sobie swobodę działania.

Straty japońskie wynoszą 12 ludzi, w tym 1 oficer i 2 podoficerów rannych. — Straty chińskie około 40 zabitych.

Wojska chińskie, biorące udział w akcji, należą do 37 dywizji dowodzonej przez generała Fengoziana.

Szanghaj (PAT). Agencja Reutera donosi:

Miliardowy deficyt Paryża

Paryż, 8. 7. (PAT). Na 1 lipca deficyt budżetu miasta Paryża wynosi 1.300 tys. fr. Cyfra ta świadczy, iż od 1 kwietnia b. r. zadłużenie miasta nie przestało wzrastać, mimo wejścia w życie cen biletów metra, podwyżki opłat za wodę, gaz i elektryczność. Wzrastający deficyt miejski zmusi prawdopodobnie zarząd miasta Paryża do podwyższenia szeregu opłat, przede wszystkim wymienia się tu podwyżkę cen biletów autobusowych.

si: Oddziały chińskie obsadziły lotnisko w Pekinie, uniemożliwiając powietrzną komunikację między Pekinem a Tokio. Wzdłuż linii kolejowej Pekin — Hankau bitwuje

Japonia zrywa układy

Szanghaj (PAT). Komunikacja lotnicza Pekin — Tokio została przerwana. Wojska chińskie w sile ponad 100 tys. dobrze uzbrojonych żołnierzy zdecydowane są na stawienie zbrojnego oporu. Dotychczasowe straty chińskie wynoszą około 60 rannych. Po południu z Tientsinu do Pekinu wyruszył japoński pociąg pancerny.

przeszło 3 tysiące chińskich żołnierzy. — Panuje jednak ogólne przekonanie, że obie strony są skłonne do kompromisowego załatwienia incydentu.

Londyn (PAT). Agencja Reutera donosi, że w Pekinie ogłoszono stan wyjątkowy. Dojazd wszystkich pociągów do Pekinu został wstrzymany.

Tokio (PAT). Dziennik „Asahi” donosi o zerwaniu japońsko-chińskich układów i wznowieniu działań wojennych.

Atak 20.000 żołnierzy rządowych pod Madrytem

Naval Carpero (PAT). Korespondent Hava donosi że rozpoczęte przedwczoraj przez wojska rządowe natarcie na zachód od Madrytu kontynuowane było wczoraj, ze wzmoczoną siłą. Jest to jeden z najsilniejszych ataków, jakie oddziały rządowe przeprowadziły na tym froncie. Główne natarcie skierowano w kierunku nieprzyjacielskiej na szerokości ok. 18 km. W akcji tej bierze udział blisko 20 tys. żołnierzy rządowych. Według dotychczasowych informacji rezultaty tej operacji są zupełnie nikłe, przy wielkich stratach w ludziach i materiale wojennym. Powstała to sądzić, iż na wspomnianym froncie nastąpi niebawem stabilizacja.

Wojska rządowe zaatakowały z wyjątkową zaciekłością m. Barrio Deusera na południe od Madrytu. Według korespondenta Hava, w ciągu 2 dniowych walk rządowa oddziały straciły około 2000 zabitych.

Samoloty bezskutecznie poszukują Amelii Earhart

San Francisco (PAT). Krawoznik „Colorado” przybył do rejonu, w którym czynione są poszukiwania lotniczki Earhart. Straż nadbrzeżna podaje, iż otrzymała znowu słabe niezrozumiałe sygnały na fali tej samej długości, z której korzystała lotniczka. — Wczoraj o godz. 3 min. 20 z pokładu „Colorado” odleciało na poszukiwania 3 samoloty. Każdy z nich ma na pokładzie lotnika

i obserwatora. Samoloty skierowały się ku Winslow Banks Point, położonemu na północ od wysp Feniksa. Po dwugodzinnych bezowocnych poszukiwaniach samoloty wróciły do swej bazy. Lotnikowie „Lexington” przybędzie do wysp Feniksa w poniedziałek. 54 samoloty, znajdujące się na jego pokładzie, rozpoczną niezwłocznie poszukiwania Amelii Earhart.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Nasz kraj, nasz rynek, nasz kapitał

- Komisja Europejska zgadza się na przejęcie Grupy Lotos przez PKN Orlen. Czy potwierdza Pan te, na razie nieoficjalne informacje?

- Nie potwierdzam tych informacji. Cały czas negocjujemy z komisją, jesteśmy w fazie bardzo intensywnych rozmów. Jedyne, co mogę potwierdzić to to, że ta decyzja zapadnie w lipcu. I to jest pewne. My też nie możemy dłużej tego procesu przeciągać. Komisja ogłosiła 22 lipca jako termin podjęcia decyzji. Wszystkie inne rzeczy to jest tylko jedna wielka spekulacja.

- A co ta decyzja będzie oznaczała dla PKN Orlen?

- Oby ta decyzja oznaczała zgodę. To nie tylko decyzja dla PKN Orlen, ale dla całej naszej gospodarki, a także dla Lotosu i Pomorza. W końcu będzie firma, która będzie czempionem europejskim, która będzie mogła zdecydowanie mocniej inwestować, zdecydowanie mocniej konkurować na rynkach zewnętrznych. Powstanie firma, która będzie zdecydowanie bardziej stabilizować ceny naszych paliw, a przecież to jest ważne zarówno dla biznesu, jak i każdego klienta Lotosu i Orleu, żeby ceny na stacjach były stabilne. I przez wspólny zakup ropy, poprzez zdecydowanie większy wolumen przy zakupie tej ropy możemy mieć również atrakcyjne ceny, co przełoży się na korzyści dla całej gospodarki. Nie wspomnę już o dziesiątkach innych synergii, które nastąpią i zoptymalizują te firmy. Nie będziemy się również dublować w pracach badawczo-rozwojowych. Firma



będzie zdecydowanie bardziej się rozwijać.

- To spytam o jeszcze jedną fuzję. Jak przebiega proces łączenia PKN Orlen i Grupy Energa?

- Tak naprawdę to fuzję mamy za sobą. Teraz następuje cały szereg badań, restrukturyzacji, połączeń. Cały czas pracujemy nad tym by Grupa Energa była grupą na której PKN Orlen będzie bardziej inwestował chociażby w niskoemisyjne źródła wytwarzania. I to już przynosi efekty. Proszę zobaczyć chociażby zmianę decyzji w sprawie elektrowni w Ostrołęce z węglowej na gazową. To bardzo ważna decyzja. Co stało się z giełdą po tej decyzji? Fundusze, akcyj-

nariusze zobaczyli, że jednak w Polsce będzie prowadzony proces dekarbonizacji i teraz firmy energetyczne mają na giełdzie zdecydowanie większą wartość. Będziemy jeszcze bardziej inwestować w nisko i zeroemisyjne źródła wytwarzania. Energa jest znana w Polsce z tego, że ma największy udział w tej zeroemisyjnej energii i na podstawie jej doświadczeń będziemy w to bardziej inwestować.

- I w kierunku zielonej energii polska energetyka powinna pójść?

- Wszystko ma swój czas. To nie jest proces dziś i jutro, ale musimy być do tego procesu przygotowani. Niskoemisyjna energetyka wymaga mili-

dowych nakładów. I w momencie, gdy taka firma jak Energa nie miałaby solidnego partnera finansowego, nie stać by jej było na przeprowadzenie inwestycji w tym zakresie. Choćby nawet taka farma wiatrowa na Bałtyku to jest koszt rzędu 10 miliardów złotych. Grupa Energa dostała bardzo mocnego partnera, właściciela finansowego, który może w zeroemisyjną energetykę inwestować.

- Wspomniał Pan o morskich farmach wiatrowych. Kilka dni temu przedstawiciele Ministerstwa Klimatu, MON, Ministerstwa Gospodarki Morskiej oraz organizacji branżowych podpisali w śróde list intencyjny ws. współpracy

i wsparcia rozwoju morskiej energetyki wiatrowej na Bałtyku. Co to oznacza dla całego polskiego sektora energetycznego?

- To jest bardzo ważny sygnał, bo tego typu inwestycje muszą być popierane różnymi aktami legislacyjnymi i strona rządowa jest bardzo ważna w tym procesie. My również podpisaliśmy wcześniej list intencyjny z PGE, która również będzie budować taką farmę na Bałtyku. Każda firma będzie miała osobną inwestycję, ale logistyki nie możemy dublować. Do tego dokłada się list ze strony rządu, co jest bardzo ważne, bo tu chodzi o odbiór tej energii, więc tu jest konieczna ta współpraca przy tak dużych inwestycjach. To jest coś, co wyznacza nam nowe kierunki, ale do tego musimy mieć silny podmiot gospodarczy. Dam taki przykład: wszyscy chcemy być Europejczykami pełną parą, jesteśmy Europejczykami pełną parą. Jeśli więc tak ma być, nie możemy mieć gospodarki postsowieckiej z małymi spółkami. Ta Europa, która bardzo mocno się rozwija, już dawno te procesy przeprowadziła. Te połączenia ma za sobą, ma swoich czempionów narodowych, którzy inwestują w tak duże projekty. My po to się łączymy, żeby móc inwestować.

- To z czego wynika krytyka tych fuzji?

- To jest zwykle politykierstwo i chronienie, przeproszę, że tak to określe „lokalnych koryt”. Gospodarkę mamy jedną i nie może być w Polsce takiego zwyczaj, że reformuje się firmy, gdy stuka do nich komornik. Bo taki zwyczaj do tej pory był. Ja przypomnę sytuację Lotosu w 2008 roku, czy też w 2014 roku: Lotos jest firmą, która jest mniej odporna na wahania makroekonomiczne. Musimy stworzyć firmę, która będzie większa i skuteczniejsza. Dziwię się takiemu krytycznemu podejściu. Ale, jeżeli Platforma Obywatelska wszystko co

robi PiS neguje, to również fuzję neguje. Ale chcę zaznaczyć, że nawet Platforma Obywatelska przez pewien czas planowała połączenie Lotosu i PKN Orlen. Niestety, bardzo szybko się z tego wycofano, nie z przyczyn gospodarczych, ale z powodu lokalnych watazków, którzy stwierdzili, że nie może do tego połączenia dojść. Wszystkie formacje polityczne, które przechodziły przez okres transformacji miały taki pomysł, tylko nikt nie chciał tego zrobić. Ten proces powinien być ponad polityczny. PiS ma odwagę, by ten proces dla dobra całej polskiej gospodarki, dla przyszłych pokoleń przeprowadzić.

- Muszę zapytać także o 100 milionów złotych, jakie przeznaczył PKN ORLEN na pomoc w zapobieganiu rozprzestrzeniania się koronawirusa. Do kogo trafiły lub trafią te pieniądze?

- Te pieniądze już trafiły poprzez fundację do placówek medycznych, domów opieki, służb mundurowych. To były kombinatory, respiratory, samochody, karetki, także pomoc finansowa. Orlen stanął na wysokości zadania. Orlen jest firmą narodową, Orlen zarabia, więc musi także wspierać działania społeczne. To jest nasz rynek, to jest nasz kraj, to są nasi obywatele i również biznes, korzystając z tego rynku, musi wspierać działania społeczne. Jeszcze raz podkreślam to, co zawsze podkreślałem: kapitał ma swoją narodowość. Nie bądźmy naiwnymi ludźmi, bo powtarza się nam, że kapitał nie ma narodowości. To nie jest prawda. Kapitał ma narodowość. Tak samo podchodzi się do tego w Niemczech, we Francji, Wielkiej Brytanii. A nam się wmawiało co innego. Gdyby kapitał nie miał narodowości, to Orlen czy inne spółki nie miałyby możliwości tak szeroko reagować w trakcie pandemii.

Rozmawiał Jarosław Popiek na antenie Radia Gdańsk

Niesforny piekarz

Przed I turą wyborów prezydenckich gdański piekarz Grzegorz Pellowski przyjął w siedzibie swojej firmy Krzysztofa Bosaka z małżonką, kandydata Konfederacji na urząd prezydencki. Kilka dni temu Pani prezydent m. Gdańska Aleksandra Dulkwicz oświadczyła, że zrywa wszelkie kontakty z Pellowskim.

Znają się od dekad. Są sąsiadami. Mieszkają na tej samej ulicy. Pani Dulkwicz jeszcze jako asystentka b. prezydenta miasta, śp. Pawła Adamowicza, była częstym gościem rodziny Pellowskich. Niewiele brakowało, aby syn piekarza ułożył swoje życie z siostrą Pani Dulkwicz. Słowem: relacja bliska, nietuzinkowa.

Po tym oświadczeniu Pani

Dulkwicz, gdański poseł RP Kacper Płażyński spotkał się z Pellowskim i poparł Go w swojej niezależności i wolności poglądów. Grzegorz Pellowski oficjalnie poparł w II turze wyborów Pana prezydenta Andrzeja Dudę. Uzasadnił, że jest dobrym prezydentem, sprawnie sprawował przez 5 lat swój urząd, popiera polski interes narodowy, rodzinę, wartości i tradycję.

W czasie kiedy w swojej kawiarni rozmawiał z posłem PiS otrzymał telefon od innego posła tym razem z PO z pytaniem: co tam knujesz?

W tym samym dniu wypowiedział się do kamery TVP Gdańsk, która poprosiła Go o skomentowanie postawy Pani prezydent.

Aktualnie jest zasypywany dziesiątkami gestów poparcia. Grono profesorów

medycyny wystosowuje list wspierający piekarza w swojej niezależności i negujący postawę prezydent miasta.

- Nie rozumiem dlaczego Pani prezydent tak reaguje? - pyta Pellowski. - Wszak to miasto tolerancji i wolności. Czy wszyscy musimy popierać program PO? Tyle się zarzuca Prawu i Sprawiedliwości. Mówi się o ratowaniu demokra-



cji, obronie konstytucji, a tak naprawdę chodzi tylko o jedno: jedynie słuszny kierunek wytyczony przez

Platformę Obywatelską. Ja się z tym nie zgadzam!

LOTTERIADA

jak niezwykle!

Ponad
1000 niezwykłych nagród!



6 HYBRYDOWY
x FIAT 500



18 x
THERMOMIX®



36 x
ROWER
ELEKTRYCZNY



200 x GŁOŚNIK

114 x
SAMSUNG
GALAXY A71



30 x ASUS
TUF GAMING FX505

600 x
KARTA
PODARUNKOWA 300 ZŁ



Do wygrania

MILION

z zakładów Lotto

Graj w punktach LOTTO
i na lotto.pl

Kup dowolny produkt za min. 6 zł. Wybierz grę Lotto
i dodatkowo zyskaj szansę na **jeden z MILIONA** zakładów Lotto.

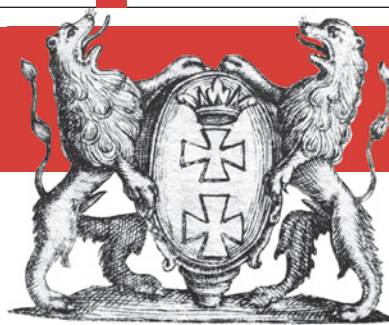


Pamiętaj, zachowaj kupon loterii promocyjnej!

Szczegóły i regulamin na www.loteriada.pl. Okres sprzedaży promocyjnej trwa od 10 lipca do 31 sierpnia 2020 r.

Liczba talonów jest ograniczona i wynosi 1 000 000 sztuk. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa.

Galeria Sztuki Gdańskiej



„Moja Wisła” Mirka Bruckiego

Nie da się ukryć, że nadwiślańskie pejzaże Mirka Bruckiego mieszczą się w klimacie pejzaży Reinholda Bahla malowanych przed stu laty. Malarstwo gdańszczanina do dziś frapuje swą magią. Podobnie jest z atmosferą obrazów Mirka, bowiem niesie ona ze sobą to „coś” co wyraźnie, poszerza i nadaje istotę ducha polskiej rzeki.



Mirosław Brucki

Wisła Bruckiego, to nie Wisła z dzieł Wilhelma Strywskiego bowiem on malował rzekę w innym ujęciu, poprzez polskich flisaków, których sobie upodobał z wielką lubością. Kierowało nim w pewnym sensie artystyczne wychowanie. Uważał, że dzięki flisakom jego malarstwo przetrwa wieki i nie mylił się, jego dzieła do dziś stanowią obiekt pożądania wielu kolekcji. Brucki idzie nieco inną drogą, dla niego najważniejsza jest Wisła i tylko Wisła, rzeka wyśniona w dziecięcych marzeniach jako coś co otwiera drogę do szczęśliwej przyszłości. Myślę, że to właśnie stąd wzięła się jego wyprawa Cadetem z Krakowa do Gdańska. Wyprawa życia, tuż przed emeryturą. Sam artysta jest malarzem, konserwatorem, modelarzem w końcu muzealnikiem. Całe swoje życie przepracował w Muzeum Morskim i jest osobą oddaną swoim profesjom. Urodził się w Kwidzynie w 1955 roku i od najmłodszych lat ekscytowały go sztuka i podróże.

Spotkaliśmy się niedawno, przy ławeczce umiejscowionej na rogu ulicy Tetmajera i Wita Stwosza w Oliwie, miejscu w którym mieszkał niemiecki piewca Wisły Reinhold Bahl. Nawiasem mówiąc Mirek mieszka kilka kroków od jednego z oliwskich mieszkań Bahla, malarza, którego obrazy konserwował, a z czasem nawet malował kopie jego dzieł. Kopie obrazów Bahla w wykonaniu Bruckiego dorównują oryginałom, ale jego obrazy Wisły są pełniejsze i zawierają głębszą historię.



Mirosław Brucki, Pływając po Wiśle - Kazimierz Dolny



Mirosław Brucki, Stężyły we mgle Gdańsk



Mirosław Brucki, Cadet - Przegalina

okazji w wystawie jego malarstwa. Wystawa miała miejsce w Muzeum Wisły w Tczewie. Miejsce w którym zbiegały się ścieżki życia artysty, prywatne, zawodowe i te dziecięce marzenia chłopca, ale również te artystyczne. Mirek Brucki swoim malarstwem nie burzy i nie odkrywa nowych tendencji jest wyrazicielem rzeczywistości popartej solidnym warsztatem i swoją osobowością. Maluje z wielką swobodą i dużym profesjonalizmem. Oglądamy Wisłę w różnych odsłonach, w różnych sytuacjach i nastrojach. 32 prezentowane prace są zapisem jego wiślanego rejsu i dużego artystycznego talentu, o którym wcześniej mogłem przekonać się przy konserwacyjnych pracach nad obrazami wielkich mistrzów gdańskiej sztuki.

Spędziliśmy godzinę na rozmowie o sztuce, ale i na samej wyprawie małą łódką po Wiśle. To powrót do lat dzieciństwa i wspaniałych chwil spędzonych u dziadków w Konarzewie niedaleko Kwidzyna. Konarzewie, w którym już nie ma portu i przeprawy. Zamarło miejsce szerokiej w tym miejscu rzeki, otwierającej marzenia o wielkich wyprawach i dalekich podróżach. We wspomnieniach artysty pozostała nostalgia za wielką wodą, otwierająca marzenia o morskich przygodach. W końcu nasza rozmowa dotarła do dzisiejszych czasów i do pytania co dalej z rzeką? Miałem wrażenie, że rozmawiam z najlepszym specjalistą gospodarki morskiej. W jednej chwili pękło moje wyobrażenie o przywróceniu Wisły żeglowności na podobieństwo Renu. To możliwe mówi Mirek, ale koszty takiego przedsięwzięcia będą niewyobrażalne i zajmie to nam wiele, wiele lat i pochłonie olbrzymie pieniądze. Chyba, że zdecydujemy o przywróceniu turystycznej żeglowności, co jest w dość krótkim czasie możliwe. Nie mam powodu aby nie wierzyć, bowiem uważam jego doświadczenie po 42 latach pracy w Muzeum Morskim za wystarczające i nie do przecenienia.

Miałem okazję uczestniczyć w spotkaniu kończącym jego zawodową pracę i przy

Artysta kończył Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu na kierunku Konserwacji, ale jego talent malarski sytuuje go dziś w czołówce polskich marynistów. Tczewska wystawa „Moja Wisła” to hołd złożony rzece i okazja do prezentacji nadwiślańskich pejzaży wraz z przepięknymi miejscowościami usytuowanymi wzdłuż jej nurtu. Nawiązuje do artystów już wcześniej przed laty malujących rzekę wśród których jest kilku gdańskich malarzy ale prawdziwy jej charakter zarysowuje poprzez jej historię oddając stanisławowski klimat malowanych pejzaży. Jego wielka wrażliwość i miłość do rzeki nie podlega dyskusji, rzeka jest zawsze na pierwszym planie, a tworzony nastrój poprzez trudne zabiegi techniki malarskiej wznoszą jego dzieła na najwyższy poziom artystycznej zręczności, szczególnie w pracy „Stężyły we mgle Gdańsk”. W swoim malarstwie Mirek Brucki umiał połączyć twarde realia sztuki przedwojennych gdańszczan z finezją polskiej sztuki krakowskich pejzaży. Jego obrazy oddają prawdziwy wizerunek Wisły, są naturalne, a przy tym oryginalne.

Stanisław Seyfried
- Zdjęcia z archiwum
Mirosława Bruckiego

PRODUKT
POLSKI



Polski
Cukier



Daje początek
polskim
wypiekom.

Energa stawia na potencjał zielonej energii



Spółka Energa, wchodząca w skład Grupy ORLEN, uruchomiła nowoczesną farmę wiatrową o mocy 31 MW. Nowa inwestycja OZE powstała na zrehabilitowanych terenach pokopalnianych w Przykonie w woj. wielkopolskim. Tam gdzie wcześniej wydobywano węgiel, teraz produkowana jest czysta energia.

Udział odnawialnych źródeł w zainstalowanych mocach wytwórczych Energi wzrósł do 39%, szacuje się, że wolumen wyprodukowanej z wiatru energii przekroczy 500 GWh w 2021 roku. PKN Orlen, po przejęciu Grupy Energa, stał się jednym z największych w Polsce producentów energii z odnawialnych źródeł - Konsekwentnie budujemy koncern multienergetyczny, który będzie regionalnym liderem zielonej transformacji - powiedział Daniel Obajtek, Prezes Zarządu PKN ORLEN, właściciela Grupy Energa. - Przejęcie Energi przez Grupę ORLEN było w tym kontekście niezwykle istotne, przyspieszając reali-

117 m
wysokość wiatraka do
piasty turbiny

zacje strategicznych celów obu podmiotów w obszarze nisko- i zeroemisyjnych mocy wytwórczych. W ubiegłym roku Grupa Energa odnotowała jeden z najwyższych w historii wolumenów produkcji energii wytworzonej z wiatru, a uruchomiona właśnie inwestycja sprawi, że wartości te będą jeszcze



Inwestycja w Przykonie składa się z 9 turbin

większe. Dzięki zakontraktowaniu mocy, nowa farma przynosi dodatkowe zyski, pozwalając jednocześnie zredukować emisję w polskim systemie elektroenergetycznym. Doświadczenie zdobyte podczas realizacji tej inwestycji jest również bardzo istotne w obliczu

planowanego przez Grupę ORLEN projektu morskiej farmy wiatrowej na Bałtyku. Prace są zaawansowane, już przeprowadzono badania dna morza. W planowanym obszarze zbadano także wietrzność. Proces inwestycyjny projektu ofshore może pochłonąć nawet 12-13 mld zł. PKN Orlen poprzez swą spółkę Baltic Power ma koncesję na budowę farm wiatrowych na Bałtyku o maksymalnej łącznej mocy do 1200 MWe. Projekt wpisuje się w strategię rozwoju niskoemisyjnych źródeł energii, będący odpowiedzią na zaostrzające się regulacje środowiskowe.

- Farma Wiatrowa w Przykonie to najnowszy i największy projekt inwestycyjny OZE w Grupie Energa. Koncern systematycznie zwiększa udział odnawialnych źródeł w swoich zasobach, posiadając duży, zdywersyfikowany portfel aktywów i długofalowe plany inwestycyjne. Szacujemy, że na 300 ha, na których powstała farma, można wybudować aktywa o łącznej mocy ok. 150 MW. Jedną z inwestycji, które bierzemy pod uwagę w tej lokalizacji jest farma fotowoltaiczna Gryf o mocy

ok. 20 MW - powiedział Jacek Goliński, Prezes Energi SA.

Podczas uroczystego uruchomienia nowej farmy prezes Jacek Goliński podziękował za realizację inwestycji zarządowi i pracownikom spółek Energa Invest oraz Energa OZE,



Farma wiatrowa Przykona

wykonawcom i podwykonawcom. To dzięki ciężkiej pracy i zaangażowaniu was wszystkich mimo trudnego okresu udało się tą inwestycję zakończyć w terminie. Podkreślił, dobrą współpracę z lokalnymi władzami. Ta lokalizacja ma bardzo duży potencjał jeśli chodzi o wytwarzanie czystej zielonej energii. Ocenia się, że można na terenach po kopalni Adamów zbudować obiekty OZE o potencjale 150 MW.

W 2019 roku łączny udział odnawialnych źródeł energii w miksie wytwórczym Grupy Energa wyniósł ok. 38% i był o 7% wyższy w stosunku do roku poprzedniego. Jest to największy udział procentowy wśród polskich

64 m
długość łopat

grup energetycznych w produkcji energii elektrycznej z OZE (w odniesieniu do całego wolumenu wytwarzanej energii).

Duży udział w tym wyniku miał wzrost produkcji z pięciu farm wiatrowych, które wygenerowały 447 GWh, czyli o 16% więcej energii niż w roku 2018. Jest to jeden z najlepszych wyników w historii farm wiatrowych Grupy Energa. Tak wysoki poziom produkcji z wiatraków odnotowany w ubiegłym roku pozwolił na uniknięcie emisji 364 tys. ton CO2 do atmosfery, zapewniając



Jacek Goliński, Prezes Energi SA i Daniel Obajtek, Prezes Zarządu PKN ORLEN

przy tym prąd dla ok. 178 tys. gospodarstw domowych (zakładając 2,5 MW na gospodarstwo). Wraz z uruchomieniem inwestycji w Przykonie moc zainstalowana we wszystkich aktywach wiatrowych Grupy Energa wzrosła do 242 MW, a łączna średnia roczna produkcja do 495 GWh. Przy korzystnych warunkach atmosferycznych w 2021 r. może ona przekroczyć pułap 500 GWh.

Inwestycja w Przykonie o mocy 31,05 MW składa się z 9 turbin o mocy 3,45 MW, a jej roczna produkcja szacowana jest na ok. 75 GWh. Wyprodukowana energia będzie w stanie zasilić ok. 30 tys. gospodarstw domowych. Farma już produkuje prąd i dostarcza do systemu energetycznego. Spółka Energa OZE ma zapewniony na aukcji OZE

31,05 MW
moc inwestycji
w Przykonie

wolumen energii 1,2 mln MWh (w perspektywie aż do roku 2034). Wraz z farmą zbudowano także niezbędną infrastrukturę, w tym linie kablowe średniego napięcia o długości ok. 11 km, łączące wiatraki z GPZ Żuki, linie światłowodowe, drogi dojazdowe, place manewrowe oraz stacja GPO.

Wzniesione wiatraki są jednymi z najwyższych w Polsce. Ich wysokość liczona do piasty turbiny wynosi 117 m, a długość łopat to 64 m. W najwyższym punkcie wiatraki osiągają wysokość ok. 180 m nad poziomem terenu.

Nowa farma powstała na terenach zrehabilitowanych

po kopalni odkrywkowej węgla brunatnego w Gminie Przykona (pow. turecki), gdzie Grupa Energa planuje stworzenie Centrum OZE wykorzystującego różne technologie wytwarzania energii elektrycznej. W trakcie realizacji inwestycji w znacznym stopniu wykorzystano potencjał lokalny (np. beton z miejscowej wytwórni, kruszywo z kopalni żwiru, materiały z lokalnych hurtowni, usługi transportowe, geodezyjne i budowlane). Według szacunków inwestycja przyniesie budżetowi gm. Przykona dodatkowy wpływ w wysokości ok. 740 tys. zł. Pełne wykorzystanie potencjału tej lokalizacji podniosłoby roczne wpływy do budżetu gminy do poziomu ok. 4 mln zł rocznie.

Materiały prasowe

Tanku**JEMY** **HOT DOGI** za 1 grosz!

Kupujesz min. 25 l paliwa
oraz kawę i dosta**JESZ**
HOT DOGA za 1 grosz!
Twoje dzieci też!



Promocja trwa od 1.07 do 31.08.2020 lub do odwołania.
Zakup kwalifikowany musi nastąpić przy jednej transakcji.
Do jednej transakcji są wydawane maksymalnie 4 hot dogi
(1 dla kierowcy i maks. 3 dla dzieci) w promocyjnej cenie 1 gr./szt.
Z promocji są wyłączone transakcje z użyciem kart flotowych.
Regulamin i lista stacji biorących udział w promocji na lotos.pl.

 **LOTOS**



Aktywne wakacje z GZSiSS

Półkolonie pełne emocji

Powoli dobiega pierwszy tydzień półkolonii zorganizowanych przez Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego. Bogaty program przygotowany przez GZSiSS nie pozwolił ani przez chwilę na nudę.



Każdego dnia podopieczni GZSiSS realizowali kolejne punkty tygodniowego programu pozwalającego zgłębiać kolejne obszary rekreacyjnych oczekiwań uczestników. Już pierwszego dnia wyjście do Parku Trampolin Jump City wyzwoliło wśród dzieci wiele emocji, które podczas zajęć pokazały, że skoki na trampolinach nie są im obce. Koniec pierwszego dnia półkolonii przyniósł dodatkowe emocje. Dzieci od organizatorów

otrzymały latawce, które już po chwili wzniosły się w górę ku radości najmłodszych.

Drugi dzień stał pod znakiem centrum Loopy's World, które daje wiele możliwości wspólnej rozrywki. Zabawy w chowanego, berka, wspólne wyprawy, stały się udziałem podopiecznych, którzy dość szybko poznali zawile labirynty ciągnące się na różnych poziomach i naszpikowane różnego rodzaju przeszkodami. Uczestnicy w pełni korzystali

z walorów tego inspirującego miejsca czasem tylko schodząc do opiekunów, aby zjeść kanapkę albo napić się czegoś chłodnego.

Od przejażdżki na kole Amber Sky rozpoczął się 3 dzień półkolonii. Wczesnie rano podopieczni GZSiSS wyruszyli do Gdańska, aby nacieszyć oczy widokami Głównego Miasta. Przy okazji nie obyło się od obaw i pewnej dawki strachu przy wsiadaniu do kabin Amber Sky i wnoszeniu się, ale

widok z najwyższego miejsca wynagrodził wszelkie niedogodności. Zwiedzanie kolejnych ważnych dla Gdańszczan miejsc zlokalizowanych na Starym Mieście to kolejny punkt tej śródowej wycieczki. Żuraw, Neptun, Zielona Brama, Dwór Artusa, Złota Brama to tylko niektóre elementy gdańskiej architektury odwiedzone tego dnia przez najmłodszych. Duży zainteresowaniem kolonistów cieszył się napis „Gdańsk” przy Motławie. Dzieci wykazały się dużą pomysłowością w integrowaniu się z literami tworzącymi napis. Po powrocie do siedziby GZSiSS na uczestników czekała kolejna atrakcja - warsztaty taneczne przeprowadzone przez wykwalifikowanego instruktora. Na pierwszy ogień poszła Samba. Początki oczywiście stanowiły pewien problem dla tancerzy, ale już po półgodzinnym treningu każdy z uczestników na tyle opanował kroki, że dość swobodnie tańczono w parach.

Na koniec każdy uczestnik otrzymał certyfikat o ukończeniu tego krótkiego tanecznego kursu.

Czwarty dzień to kolejna wyprawa. Tym razem grupy półkolonijne skierowały swoje kroki do Twierdzy Wisłoujście znajdującej się nieopodal Westerplatte. Dwugodzinne zwiedzanie i zabawa, pozostawiły



u zwiedzających dużo pozytywnych emocji.

Każdego dnia oprócz zaplanowanych atrakcji uczestnicy korzystający z obiektów GZSiSS brali udział w grach i zabawach przygotowanych przez organizatorów. Na koniec pierwszego turnusu na

półkolonistów czeka jeszcze ognisko z kiełbaskami. Szybko minął atrakcyjny tydzień spędzony w Gdańskim Zespole Schronisk i Sportu Szkolnego..

Źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek

